

Emisje

257
Dzielnice

Redakcja Audycji dla Dzieci

Dnia 21.XI.69

Autor: Kr. Królikowska

godz. 16.10-16.30

Klub Niezawodnych Przyjaciół 22/69

(sygnał)

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Tu Klub Niezawodnych Przyjaciół!

Słyszycie nas?

(sygnał)

R: Dzień dobry....

Dz: ...dzień dobry!

R: Otrzymaliśmy w tym miesiącu dużo listów....

J: Bardzo nawet dużo.....

R: W tych listach znaleźliś,y też dużo miłych słów przeznaczonych dla Klubu Niezawodnych Przyjaciół, za które oczywiście-dziękujemy.

Dz: Tak!Dziękujemy!Dziękujemy!

K: To były takie jakby życzenia dla nas na jubileusz.

E: Jubileusz?

O: Jaki jubileusz?

M: Co wy?...Nie wiecie!?

A: Nie!

E: Nie wiem!

O: Skąd mamy wiedzieć?

K: No- faktycznie. Skąd oni mogą wiedzieć.W Klubie są od niedawna.

J: ~~Ja należą do Klubu już czwarty rok.~~

K: ~~A ja jestem w Klubie już od sześciu lat.~~

- O: ~~Od szczęścia? To w której byłeś klasie, kiedy wstąpiłeś do Klubu?~~
- K: ~~W drugiej. Nawet Maciek przyszedł rok później.~~
- M: ~~Aha... ^{A ja} nie pamiętam jak mówiliście ^{My wtedy} o piątej rocznicy istnienia naszego Klubu. ^{To było pięć lat temu.}~~
- (K): ~~No i właśnie. Jeżeli piątą lat temu była piąta rocznica, to teraz.....~~
- J: ~~.....to teraz jest dziesiąta!~~
- M: ~~Biątka z rachunków!~~
- R: ~~A więc - tak. Dobrze pamiętacie. Minęło rzeczywiście dziesięć lat od pierwszego spotkania Niezawodnych. Ci, którzy brali w nim udział, teraz już po większej części są dorosłymi ludźmi. Pracują, albo studiują.....~~
- O: ~~Może niektórzy mają już własne dzieci....~~
- R: ~~I to niewykluczone. Ale myślę, że w głębi serca pozostali oni niezawodnymi przyjaciółmi życzliwymi dla ludzi, gotowymi spieszyć z pomocą każdemu - kto tej ich pomocy potrzebuje, nieobojętni na niedolę zwierząt... I mam nadzieję, że nie jest im z tym w życiu najgorzej.~~
- J: ~~Pewnie... Bo jeżeli ktoś jest uprzejmy i życzliwy dla innych ludzi, to musi mieć dużo przyjaciół.~~
- M: ~~Może niektórzy z tych dawnych członków Klubu słyszą nas nawet teraz....~~
- K: ~~Może?... A gdyby napisali do nas, to byśmy się ucieszyli, nie?~~
- Dz: ~~Jasne! Pewnie, że tak. - To byłoby przyjemne. Tak, pewnie! - Oczywiście!~~

- J: A właśnie ^{ciwie} to taki jubileusz powinniśmy jakoś uczcić.
- A: Ale jak?
- J: No - bo ja wiem...Jakaś zabawę, czy co.....
- K: Teraz?W tej chwili?
- M: Masz pojęcie ile trzeba przygotować do takiej zabawy? Przecież chodzi o to, żebyśmy nie tylko my się kaskadix bawili, tu - przy mikrofonie ale też i nasi koledzy.
- E: ~~No i koleżanki.~~
- M: ~~Wszyscy niezawodni.~~
- R: Maciek ma rację. Do takiej zabawy trzeba poczynić pewne przygotowania. A my, w Klubie mamy teraz pełne ręce roboty. Więc proponuję, żebyśmy jubileuszową zabawę przenieśli sobie...pod świąteczną choinkę.
- J: Na powitanie nowego roku!
- M: Raczej na pożegnanie starego. No i na zamknięcie tych dziesięciu lat.
- K: ~~Zrobimy wtedy jubileuszowe obrachunki.~~
- O: ~~Przynajmniej z ostatnich pięciu lat.~~
- J: ~~Urszadzimy jakąś zgaduj-zgadulę.....~~
- A: ~~Może zabawimy się w jakieś gry.....~~
- K: ~~Możnaby też jakiś teatrzyk urządzić.~~
- R: ~~Ano widzę, że nie brak wam pomysłów! Myślę zresztą, że w tej chwili również dziewczętom i chłopcom, że w tej chwili również dziewczętom i chłopcom-niezawodnym przyjaciółkom, też różne świetne pomysły przychodzą do głowy, którymi zechcą się z nami podzielić.~~
- J: ~~Wi To niech napiszą do nas. Koniecznie!~~
- O: ~~Pewnie! Co 100 głów to nie jedna.~~

- M: ~~Ze stu pomysłów można wybrać nie jeden super pomysł.
Ekstra.~~
- K: ~~No to-napiszcie do nas koleżanki i koledzy; o swoich
pomysłach!~~
- R: ~~Myślę, że chętnie weźmie to również dziewczęta i chłopcy,
którzy ostatnio zgłosili się do Klubu!~~
- J: ~~Tak. Tylko musimy ich przyjąć najpierw.~~
- R: ~~Bardzo proszę- oczyńcie to jak najprędzej.~~
- K: ~~Kto ma zacząć?... Może ty, Maciek?~~
- M: ~~Dobrze... Uwaga- uwaga! O przyjęcie do Klubu Niezawodnych
Przyjaciół proszą: Wiesiek i Grzegorz Bączkowsy z Pakości
i Genia Andrzejczak z Międzyrzecza Wielkopolskiego.~~
- O: ~~Wiesia Piec z Czerwonaka w woj. poznańskim i Krysia
Józefowicz ze Szczecánka.~~
- K: ~~Monika i Beata Gibas z Poznania i Tereska Kasprzak
z Niwek Kraszewskich w woj. wrocławskim .~~
- J: ~~Irka Sobańska z Szarłatowa w woj. poznańskim i Jola
Danieluk ze Starego Dworu w woj. zielonogórskim.~~
- E: ~~Kazio Grabiec z Brzega Dolnego w woj. wrocławskim
i Marian Papierowski z Sępólna Krajeńskiego w woj.
bydgoskim.~~
- A: ~~Ewa Łagodzka z Mogilna i Grażynka Rakowska z Wałcza
w woj. koszalińskim.~~
- K: ~~Ewa Trojanowicz z Węgierek w woj. poznańskim oraz
Iza Strau^{natręty} z Torunia.~~
- J: ~~Oj, z Torunia? To przecież najlepiej byłoby żeby Iza
osobiście przyszła do nas, do Klubu!~~
- K: ~~Słyszysz nas, Izo? Prosimy, odwiedź nas.~~
- A: ~~Jesteśmy w radio zawsze we wtorki o godzinie piętnastej.~~

O: Chyba wiesz gdzie w Toruniu mieści się Polskie Radio?
Przy Pl.Gen.Świerczewskiego 4.

R: Miło nam będzie poznać osobiście nową niezawodną
przyjaciółkę....Czy to już wszyscy,którzy chcą należeć
do Klubu? Wszystkich wymieniliście?

M: ~~Nie. Jeszcze~~ ^{to} przyjęcie do Klubu prosi Andrzej Skibiński
ze Swarzędza w woj.poznańskim i Adam Śnieżko z Wrocławia.

E: Danusia Hardejuk z Piły i Zdzisia Lewandowska z Dobieżyña
pow.Nowy Tomyśl.

O: A także członkowie Kółka Polonistycznego ze szkoły
półstawowej Nr.2 we Wschowie w woj.zielonogórskim.

R: Jednym słowem będzie to nowe ognisko niezawodnych
przyjaciół.

J: No właśnie.

K: I jeszcze...koleżanka Krystyna Lange z Grudziądza.
Pisze ona tak: /czyta/ "Drodzy Przyjawieli .Wzruszyła
mnie bardzo dzisiejsza audycja i postanowiłam zapisać
się do waszego Klubu. Jestem Torunianką, mam 18 lat.
Chodzę do V klasy Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu.
Bardzo kocham dzieci i dlatego wybrałam właśnie zawód
nauczycielki.Jestem jedynaczką i bardzo odczuwam brak
rodzeństwa,brak kogoś bliskiego kim mogłabym się opiekować
pomagać mu.Bardzo bym chciała zaopiekować się jakimś
dzieckiem z Domu Dziecka,zająć się nim,choć podczas
ferii i letnich wakacji,bo inaczej nie mogę gdyż jestem
w internacie. Chciałabym bardzo należeć do waszego Klubu,
chciałabym nareszcie robić coś konkretnego, co przyniesie
się komuś pożytek".

- J: To dobrze, proszę pani, że taka dużo starsza koleżanka chce być w Klubie. Może bardzo nam pomóc.
- R: Tak. Szczególnie, że jest uczennicą Liceum Pedagogicznego, a więc w przyszłości będzie nauczycielką i wychowawczynią dzieci. A zatem - droga Krystyno! Liczymy na to, że już dziś, teraz potrafisz w Grudziądzu zainteresować działalnością naszego Klubu dzieci które snasz oraz tę młodszą młodzież. że dzięki tobie - powstanie tam nowe ognisko niezawodnych przyjaciół. Zadania Klubu wyślemy ci, oczywiście, jak również wszystkim tym, którzy o nie prosili.... Mam tu przed sobą jeszcze dwa listy, z prośbą o przyjęcie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół. Napisali je ludzie dorośli.
- M: Znów dorośli?
- K: Oj, jak świetnie! Coraz więcej osób dorosłych przyłącza się do nas.
- R: Cieszy nas to bardzo.
- ~~Rxx~~
- Dz: Pewnie, że tak! Bardzo się cieszymy! Jeszcze jak! Oczywiście!
- J: A kto? ~~Kxx~~ Kto, proszę panim, chce należeć do Klubu?
- R: Pani Mirosława Wojtkowiak z Poznania i "Tata Józio" z Bydgoszczy.
- Dz: Tata Józio? Czyj to tata? Jaki tata Józio? Kto to jest?
- R: "Tata Józio" to jest pseudonim, pod którym kryje się nasz przyjaciel. Jego nazwisko i adres znam, ale nie zostałam upoważniona do wyjawienia go. Niech więc zostanie dla was tatą Józkiem - dobrze?

Dz: Dobrze! Niech będzie! To nawet fajnie! Tak - dobrze!

O: A co piszą: ta pani i ten pan?

R: Przeczytać?

Dz: Tak! Konkretnie! Słuchamy! Prosimy przeczytać! Oczywiście!
Prosimy!

R: "Drodzy Niezawodni! Słucham was już od dłuższego czasu-pisze pani Mirosława Wojtkowiak. Tematy poruszane w audycji są bardzo życiowe". Jestem osobą starszą od Was, pracuję już od kilku lat jako pielęgniarka początkowo w Szpitalu Dziecięcym, a obecnie w Domu Rencistów. Wiem co to znaczy samotność, niezaradność, choroba. Pomagam wszystkim, którzy tej pomocy potrzebują. Chcę bardzo należeć do Klubu. Bardzo proszę o przesłanie regulaminu Klubu, gdyż mam bardzo miłe rodzeństwo, przywiście młodsze, które również pragnie zostać członkami Klubu".

Dz: Świetnie! Wspaniale!

A: A tata Józio? Co pisze?

R: Posłuchajcie: "Drodzy niezawodni przyjaciele, dzisiejsza audycja radiowa przeważała, że i ja, choć grubo od Was starszy, całym sercem pisze się do Waszego miłego, młodego, pełnego zapału i godnych pochwały zadań - grona. Tego jak wielkie znaczenie dla człowieka ma przyjaźń drugiego człowieka doświadczyłem nie raz w życiu. Wasze miano "Niezawodnych" wyjaśnia chyba wszystko. Wam młodszym, pełnym wzniosłych celów, życzę, by grono Waszych przyjaciół rozrastało z każdym dniem. Nie wiem czy Wasi przyjaciele z Toruńskiego Domu Dziecka zbierają znaczki pocztowe. Jeżeli tak, to może swie zbiory tym skromnym załącznikiem uzupełnić.

A: Jakim załącznikiem? Jakim?

K: W liście były znaczki. Dostał je Leszek.

B: A Rysio?

M: Rysio jeszcze za mały na zbieranie znaczków. Wszystkie gubi. A Leszek bardzo się ucieszył i już napisał list do "taty Józia".

J: Posłuchajmy co dalej....

R: "Była w audycji mowa, by narysować znaczek ze zwierzątkiem, to chyba dość trudne zadanie, gdyż w tym kierunku nie posiadam absolutnie żadnych zdolności. (Przykro mi bardzo). Wybrałem za to kilka znaczków ze zwierzątkami, zgoda? - Nie tylko w okresie zimy pamiętam o ptakach: sypię im okruszyny, kaszę, ziarnka, ryż. Stwierdziłem, że ryż lubią bardzo, zaś na kaszę mają długie dziobki. O innych zadaniach dowiem się na pewno z audycji. - Parę słów o sobie: jestem pracownikiem fizycznym, zatrudnionym w Zakładzie Gazowniczym, w produkcji. Za kilka dni kończę 41 lat. Jestem rodowitym bydgoszczaninem i zamieszkuje w Bydgoszczy. Kocham muzykę i literaturę. Jestem członkiem Koła Przyjaciół Biblioteki, gdyż książkę również uważam za niezawodnego przyjaciela. Pozwólcie proszę że dla członków Klubu będę prosto Tatą Józkiem. Serdecznie pozdrawiam Niezawodnych, w których gronie, jeżeli uważacie, że taka możliwość istnieje, za waszą zgodą i ja się znajdę."

M: (zaglądając przez ramię) Podpisane... Tata Józio.

R: No więc jak?... Czy Tatę Józia panią Mirosławę Wojtkowiak i koleżankę Krystynę Lange przyjmujecie do swego grona?

Dz: No pewnie- że przyjmujemy! Pewnie, że tak! Tak!
Tak, przyjmujemy! Oczywiście! Dlaczego by nie!

R: A te wszystkie koleżanki i tych kolegów, których
nazwiska wymieniliście?

Dz: Tak Przyjmujemy! Ich też przyjmujemy! Także przyjmujemy!
Przyjmujemy ich do Klubu!

M: A więc: przyjmujemy was do Klubu Niezawodnych Przyjaciół!
Od dziś jesteście obowiązani wypełniać zadania niezawodnego
przyjaciela jak możecie najlepiej.

R: Wszystkim nowym naszym przyjaciołom życzymy powodzenia
w naszych akcjach i przyjemnej zabawy w Klubie.

K: Proszę pani, a jeszcze chcielibyśmy podziękować za
paczki dla Rysia i Leszka.

R: Oczywiście! Trzeba to koniecznie zrobić.

K: Więc Danusi i Tomkowi Nowakom oraz ich mamusi, pani
Zofii Nowak dziękujemy za odzież dla naszych chłopców.

M: To, co jest za duże dla Leszka i Rysia będą nosić inni
chłopcy i dziewczęta z Toruńskiego Domu Dziecka.

J: Grzegorzowi Bączkowskiemu z Pakości za koszulę i podkoszulkę
dziękuje Leszek. Są w sam raz dla niego.

O: Andrzej Kocurek z Bydgoszczy przysłał dla chłopców
książeczki, kredki kolorowe i zabawkę-ciągnik. Za wszystko
dziękujemy. Przekażemy twoje podarki, Andrzejowi Rysiowi
i Leszkowi.

R: Rysia w Domu Dziecka odwiedzają niezawodni z Centralnej
Rady Klubu, przy Polskim Radio w Torunku.

K: Szczególnie Ola i Ewa.

O: Noż inni też.

R: A Leszek jest codziennym gościem w redakcji. Muszę wam przy tym powiedzieć, że Leszek bardzo się stara, żeby mieć jak najlepsze oceny w nauce. Z rachunkami w ogóle daje sobie radę, a z pisania otrzymał ostatnio nawet 5.- w zeszytach, chociaż przedtem różnie bywało.

E: Poprawił się?....

R: Poprawił. Tego samego życzę wszystkim niezawodnym i zamykam nasze spotkanie.

K: Następne odbędzie się w dniu 5 grudnia o godzinie 16.10

J: Chciałabym jeszcze przypomnieć nasz adres: Klub Niezawodnych Przyjaciół - Polskie Radio Toruń Pl. Gen. Świerczewskiego 4.

R: I do usłyszenia niezawodni przyjaciele.

Dz: Do usłyszenia.